

Mniej pieniędzy dla emerytów i rencistów

28 listopada 2012

Kilka milionów polskich emerytów i rencistów straci na waloryzacji świadczeń. Powód? Trybunał Konstytucyjny nie zajął stanowiska wobec tegorocznej podwyżki rent i emerytur, choć zaskarżył ją m.in. rzecznik praw obywatelskich.

W ubiegłym roku rządząca koalicja zdecydowała, że w 2012 r. świadczenia emerytalne będą waloryzowane kwotowo, a nie procentowo. Rokrocznie każda emerytura i renta były podwyższane, tak by zniwelować czynnik inflacji. Chodziło o zachowanie realnej wartości świadczeń. Jednak rząd postanowił zaoszczędzić i wprowadził taką samą podwyżkę dla każdego.

Ustalono ją na 71 zł brutto, czyli ok. 50 zł na rękę. Na tej operacji stracili wszyscy, którzy mieli miesięczne świadczenie wyższe niż 1480 zł brutto, czyli ok. 1200 zł netto. Podwyżka procentowa (ok. 5 proc.) byłaby wyższa. " W moim wypadku byłoby to ok. 25 zł więcej. Dla mnie każdy grosz się liczy. Żebym mogła przeżyć do mojej emerytury i tak muszą dokładać dzieci" – mówi emerytka Maria Dutkowska.

W podobnej sytuacji znalazła się ponad połowa emerytów i rencistów. Ustawa wprowadzająca waloryzację kwotową trafiła do Trybunału Konstytucyjnego. Prezes TK Andrzej Rzepliński zapewniał, że sprawa ma charakter priorytetowy. Niestety do tej pory nie trafiła na wokandę. Nie została także wpisana na pierwsze miesiące przyszłego roku. Rzecznik trybunału Katarzyna Sokolewicz-Hirszel tłumaczy, że sprawą zajmują się sędziowie w celu wypracowania stanowiska. Zwraca uwagę, że ustawa waloryzacyjna została skierowana do TK w lutym tego roku, a sprawy średnio czekają po 1,5 roku. Przekonuje, że nie można zarzucać trybunałowi opieszałości.

„Na wokandę trafia wiele znacznie bardziej błahych spraw, a

problem waloryzacji, który dotyczy milionów starszych osób, nie może doczekać się rozstrzygnięcia” – denerwuje się emeryt Witold Starzyński. „Kiedy nie wiadomo, o co chodzi, to chodzi o pieniądze” – dodaje. I ma rację.

Rzecznik ZUS Jacek Dziekan potwierdza, że przyszłoroczna waloryzacja będzie naliczana od świadczeń pobieranych w tym roku. „To znaczy, że znów będzie niższa, niż powinna być” – podkreśla Starzyński.

A co będzie, gdy za kilka miesięcy TK uzna, że waloryzacja kwotowa była niezgodna z prawem? Starzyńskiemu i milionom pokrzywdzonych pozostanie składanie odwołań. Tylko że większość i tak tego nie robi. Liczy na to rząd, bo w projekcie budżetu nie ma rezerw na ewentualne wyrównania świadczeń.

Autor: Wojciech Kamiński

Źródła: Gazeta Polska Codziennie i [Niezależna.pl](http://niezalezna.pl)